

Filozofia codziennosci

prof. Marii
Szyszkowskiej (156)



Fot. Andrzej Dębkowski

Posłuszeństwo

Nową zaletą – w stosunku do cnót uznawanych przez mędrców starożytności – jest posłuszeństwo. Wskazano na nią w średniowieczu pod wpływem chrześcijaństwa i funkcjonuje ona nadal.

W starożytności szczególnie ceniono Prawdę, Dobro, Piękno. Przyjmowano, że człowiek jest wolny, to znaczy, że nie podlega wskazaniom moralnym pochodzącym od kogoś, czyli z zewnątrz. Życie zgodne z prawami świata przyrody, co cenili stoicy, nie pozostaje w sprzeczności z uznaniem, że człowiek jest wolny i ma decydować o sobie. Przeciwnością określonej cnoty, a więc pewnej doskonałości, był brak cnoty według poglądów starożytnych mędrców.

W średniowieczu cnota nabrała charakteru religijnego, bowiem jej przeciwieństwem stał się grzech – pojęcie na wskroś związane z wierzeniami religijnymi. Skłaniano do cnoty. Wywoływano lęk przed karą Boga za grzechy. Osiąganie cnót motywowane było i jest na gruncie filozofii chrześcijańskiej względami irracjonalnymi, to znaczy uczuciem miłości do Boga, jak również lękiem przed karą.

Cnota posłuszeństwa nakazom Boga i Kościoła do którego się należy, funkcjonuje wśród wiernych również w XXI wieku. Poważnie traktowana nie zostawia miejsca na wybiórcze przestrzeganie zarówno dogmatów, jak również nakazów moralnych.

Posłuszeństwo wobec Boga i miłość do niego – nowe cnoty wskazane w średniowieczu – prowadzą do poczucia zmniejszonej odpowiedzialności za własne życie, bowiem ma podlegać nakazom Boga i kapłanów.

W państwach demokratycznych XXI wieku funkcjonują instytucje totalne, które wymuszają posłuszeństwo i oparte są na wyrabianiu tej właściwości. Do takich instytucji należy wojsko, policja, system więziennictwa, by podać te przykłady. Posłuszeństwo wiąże się z hierarchicznym charakterem instytucji totalnych. Jest ono zaprzeczeniem traktowania jednostek jako równych sobie. Także niektóre partie poli-

tyczne, by wymienić jako przykład faszystowskie, są zespolone posłuszeństwem wobec decyzji wodza.

Posłuszeństwo rozmaicie się uzasadnia. Wywołuje je szacunek dla kogoś prowadzący do chęci podlegania jego woli. Posłuszeństwo bywa obowiązkiem, by zilustrować to na przykładzie relacji dzieci – rodzice. Powodem posłuszeństwa bywa też lęk przed skutkami nieposłuszeństwa. Lęk ten może wywoływać troska zarówno o życie, jak i o los duszy, jeżeli przyjmuje się teorię duszy nieśmiertelnej. Posłuszeństwo wobec Boga wiąże się z uznaniem jego niepojętej mocy i sprawiedliwości, jak również dobra, którego jest uosobieniem, mimo że skazuje na śmierć, choroby, głód.

Posłuszeństwo zwierzchnikowi w pracy, w instytucjach totalnych nie musi być zespolone z szacunkiem dla zwierzchnika. Wynika z funkcjonującej hierarchii. Natomiast dobrowolnym przejawem posłuszeństwa w tym sensie, że nie jest ono wywołane formalną zależnością, jest stosunek ucznia do mistrza.

Granice posłuszeństwa bywają wyznaczone poczuciem przyzwoitości. Otóż będąc od kogoś zależnym, korzystając z gościnności, czy będąc zależnym materialnie, należy liczyć się z wolą i życzeniami dobroczyńcy. Odnosi się to także do relacji między dziećmi a rodzicami. Dopóki nie opuszczą domu rodzinnego, obowiązują je niewątpliwie respektowanie reguł funkcjonujących w domu rodzinnym.

Granice posłuszeństwa rozciągają się na wiele przejawów życia o ile człowiek dorosły lęka się podejmowania decyzji i słucha wskazań innych osób.

Nieposłuszeństwo żołnierza w czasie wojny wobec rozkazów przełożonego grozi śmiercią. Bunt w więzieniach bywa ryzykowny, bowiem takie nieposłuszeństwo z reguły kończy się wzmocnionymi restrykcjami w stosunku do skazanych.

Posłuszeństwo ma dodatni sens dla kogoś, kto nie ma wyostrego poczucia wolności, lęka się życia, bądź jest wygodny. Nie on podejmuje decyzje – będąc posłusznym – dokonując wyboru życiowe.

Szczęście i erotyzm

Szczęście to stan pełnej integracji psychiki człowieka. Innymi słowy, jest to stan w którym psychika zostaje scalona intensywnie jednym uczuciem. Racjonalizacja szczęścia prowadzi do osłabienia jego siły.

Immanuel Kant jako pierwszy rozdzielił problem szczęścia oraz sensu życia. Do szczęścia może prowadzić niezawodnie jedynie instynkt, czy raczej intuicja. W każdym razie, wykazał trafnie, że rozum w sposób zawodny wyznaczałby drogę do szczęścia. Filozof ten wyjaśnia, że fakt wyposażenia człowieka w rozum przez przyrodę, wskazuje na to, że są cele do których ludzkość powinna zmierzać, niezależnie od tego czy ich osiągnięcie wiąże się ze szczęściem. Sens życia z dążeniem do urzeczywistniania ideałów wiązał nie tylko Kant.

Szczęście to stan upragniony przez każdego. Masochiści również pragną szczęścia, aczkolwiek w sposób swoisty. Nie ma wątpliwości, że najmocniej każdego uszczęśliwia miłość erotyczna. Przynosi ona nieporównywalną siłę doznań i ponadto wiąże się z aprobatą ze strony drugiego człowieka.

Nie tylko powieści, filmy, malarstwo, muzyka, ale przede wszystkim poezja wyraża w sposób wyjątkowy urodę istnienia potęgowaną przez miłość erotyczną. Wzmaga ona poczucie radości istnienia oraz wyostrza doznania zmysłowe. Trzeba też dodać, że zamyka horyzont świata wokół tego, kto te uczucia wyzwala.

Smak czasu teraźniejszego również staje się bardziej wyrazisty pod wpływem przeżyć miłości erotycznej. W gruncie rzeczy nie ma znaczenia kto tę miłość wywołuje. Nie da się w kategoriach racjonalnych wyjaśnić dlaczego kocha się określona osoba. Jak powszechnie wiadomo, nie ma znaczenia w tej relacji ani różnica wieku, ani środowisko, ani wykształcenie, ani stan materialny. Miłość erotyczna wzmaga poczucie wolności. Jej nieokreślony charakter wywołuje próby ograniczenia przez systemy totalitarne.

Z miłością tą zespolone są rozmaite przesady. Wielu osobom pomoc przyniosła teoria Freuda i jego uczniów, którzy wyjaśnili, iż nieprawdą jest, że uczucie to ma związek z określonym wiekiem. Freud odkrył erotyzm dzieci, jak również ukrywany mocą obyczajów erotyzm w sędziwym wieku. Ze szczególnych, nieskrępowanych wyznań osób w tym wieku wynika, że erotyzm ma jeszcze większą siłę w ostatniej fazie życia człowieka, bowiem chroni przed lękiem wywołowanym wizją śmierci.

Siła uczuć bywa tak wielka, że nieważna staje się różnica wieku, czy odmienny poziom rozwoju intelektualnego. Isadora Duncan była namiętnie zakochana w o wiele młodszym od siebie Jesieninie. Jedną z miłości Zofii Nałkowskiej był młodszy od niej o kilkadziesiąt lat Alfred Łaszowski. Siłę doznań miłośno-erotycznych ograniczają zazwyczaj od pokoleń rozmaite przesady. Przewycięzanie ich wymaga odwagi.

Od wieków towarzyszy miłości erotycznej w kulturze chrześcijańskiej poczucie grzechu. Wątpliwe jest czy sfera życia człowieka o której tu mowa, powinna podlegać kategoriom dobra i zła. Wiąże się z tym pytanie czy słuszne są metody wychowawcze, których następstwem staje się wyostrome poczucie wstydu. Ogranicza on na przykład zdolność do wyrażania uczuć, co osłabia atmosferę namiętności.

Zniewolenie obyczajowe to silne ograniczenie tej istotnej sfery życia każdego z nas. Wiąże się to również z odległymi od humanizmu zakazami miłości erotycznej ludziom odznaczającym się niedorozwojem intelektualnym, chorym psychicznie, jak również niesprawnym fizycznie.

cdn.

Maria Szyszkowska